

Bieżąco rozliczajmy każde gospodarstwo

W styczniu br. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej podjęło uchwałę o bieżącym, comiesięcznym rozliczaniu gospodarstw rolnych z zobowiązaniami fowarowych i finansowych wobec państwa.

W wielu jednak powiatach uchwała ta nie została wprowadzona w życie i nie jest realizowana. Prezydium PRN nie współpracuje z gromadzkimi radami narodowymi, nie udziela im koniecznej pomocy organizacyjnej w pracach rozliczeniowych i nie rozliczają kontroli nad działalnością prezydiów gromadzkich rad narodowych.

Aktywności mimo powierzonej im opieki nad poszczególnymi gromadami, uchylają się od wyjazdu na wieś. M. in. wiceprzewodniczący Prezydium PRN w Nisku — ob. Pawełka nie wyjechał do Jarocina, wskutek czego nie odbyło się tam posiedzenie Prezydium GRN, jak również nie przygotowano zebrań wiejskich. Nie docenia należycie znaczenia uchwały w sprawie dokonywania rozliczeń Prezydium PRN w Radymnie, które mimo nagromadzonego około 100 odwołań dotyczących wymiaru obowiązkowych dostaw zwlekało z ich rozpatrzeniem przez okres 2 miesięcy.

Niedociągnięcia i zaniedbania występujące w pracy prezydiów PRN przy realizacji wspomnianej uchwały o rozliczeniach mają ujemny wpływ na przebieg obowiązkowych dostaw w gromadach i na przebieg rozliczeń.

W pow. Gorlice do dnia 24 lutego br. w gromadach takich jak Rzepiennik Strzyżewski, Gorlice II, Roznowice, Lipinki i Zagorzany nie zostały powołane gromadzkim komisje rozliczeniowe, a istniejące komisje nie przejawiają na razie żadnej działalności.

Zdarzają się często wypadki, że

gromadzkim komisje rozliczeniowe nie pracują w pełnym składzie, natomiast rozliczeń z zalegającymi dostawcami dokonuje wyłącznie gromadzki delegat do spraw skupu, jak to ma miejsce np. w Prezydium MRN Jarosław, Prezydium GRN Hadle Szklarskie (pow. Przeworsk).

Brak zainteresowania przebiegiem obowiązkowych dostaw przejawia się również i w tym, że prezydium GRN nie analizują na swych posiedzeniach wyników skupu bieżących i zaległych dostaw.

Członkowie Prezydium GRN Gniewczyna (pow. Przeworsk) na odbytych posiedzeniach w styczniu i lutym br. ani razu nie omawiali przebiegu realizacji obowiązkowych dostaw, zaś Prezydium GRN Wólce Pełkińskie (pow. Jarosław) do dnia 23 lutego br. nie dokonało analizy protokołów rozliczeniowych z 1955 roku.

Województwo rzeszowskie plan obowiązkowych dostaw żywności za styczeń br. wykonało w 84,10 proc. Na sumę ponad 6 tys. zalegających gospodarstw prawie 3 tys. nie rozpoczęło w ogóle dostaw. Podobnie wygląda sytuacja z mlekiem. Plan obowiązkowych dostaw w styczniu wykonany został zaledwie w 60 proc.

Pomimo poważnych zaległości w obowiązkowych dostawach żywności i mleka, jeszcze za styczeń br. nie stosuje się sankcji karnych wobec opornych.

Prezydium GRN w Młekszu Nowym (pow. Radymno) z przesłaniem sporządzonych wniosków karnych do powiatowego pełnomocnika MS zwlekało prawie miesiąc. W walce o utrzymanie dyscypliny dostaw, o przestrzeganie i w tym wypadku praworządności ludowej, należy w stosunku do najbardziej opornych zastosować środki administracyjne.

W kilku powiatach a m. in. w Rzeszowie, Ropczycach, Przeworsku, Nisku i Radymnie obserwuje się bardzo słaby udział instruktorów zakładów mleczarskich w pracach komisji rozliczeniowych.

Dochodzi do takich wypadków, że prawie do końca lutego br. prezydium GRN nie znalazły instruktorów odpowiedzialnych za gromadę. Kierownictwa niektórych zakładów mleczarskich nie kontrolują pracy instruktorów, nie analizują skupu mleka w gromadach, nie utrzymują częstego kontaktu z prezydiami rad narodowych i powiatowymi pełnomocnikami MS. Rozwinięcie przez zakłady mleczarskie większej niż dotychczas operatywności w terenie i nawiązanie ściślejszej współpracy z radami narodowymi jest bardzo potrzebne.

Musimy sobie zdać w pełni sprawę, że zaniedbanie bieżących planów skupu spowoduje narastanie zaległości z miesiąca na miesiąc. Uchwała Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej powinna stanowić podstawę w pracy rad narodowych i aparatu skupu.

□□□□□

Pokłady łoż plastycznych odkryto w woj. rzeszowskim

(i) w Trepczy (pow. Sanok) odkryto pokłady łoż plastycznych, dotychczas sprwadanych z zagranicy. Przedstawia one poważną wartość ze względu na stosowanie ich w kopalnictwie naftowym. Obecnie badania ich wartości przeprowadza Akademia Górniczo-Hutnicza. Jeśli wyniki będą pomyślne eksploatacja pokładów da duże korzyści i częściowo uniezależni kopalnictwo naftowe od importu.

Przeprowadza się również badania geologiczne zasobów złoża węgla brunatnego w Grudnej Dolnej.

Przed Krajową Radą Budownictwa

Głos ma załoga ZBM Rzeszów

Jednym z najistotniejszych zagadnień, nurtujących załogi budowlane to sprawa braków powstających niejednokrotnie wskutek niedostawienia lub opóźnienia przy wykonaniu planów budowy. Sytuacja ta była nieraz przyczyną, że wykorzystano z wybrakowanych materiałów jak: cegła, parkiet, podłogówka czy szpizel kuchenny, które w konsekwencji obniżały jakość całej budowy. Uganiano się za jak największymi przerobami finansowymi, jak największą ilością roboczo-godzin. Jakosi zaś nie brano tu w rachubę. Nic więc dziwnego, że użytkownicy zgłaszali reklamacje o dymiących piecach, wskutek zamurowanych kominów, że parkiet w

mieszkanach był pofalowany, że kłami odpadali, a drzwi w ogóle się nie zamykały.

Jest więc nad czym zastanowić się i podyskutować szczególnie obecnie, kiedy roz poczęliśmy realizację planu 5-letniego. Załogi budowlane opracowały już sporo wniosków, które poważnie wpłyną na poprawę sytuacji w naszym budownictwie, tak pod względem podniesienia jakości jak i potania produkcji.

Brygada inżynieryjno-robotnicza w KOR Nr 1 opracowała już wniosek, odnosnie szerszego stosowania materiałów zastępczych jak: siporex, cegła sylikatowa. W piwnicach zaproponowano zamiast podłoża betonowego, zastosować glinobitkę. Materiały te nie obniża jakości budowy, a pozwala zaoszczędzić 228 tys. sztuk cegły pełnej, 50 m. sześć. betonu, 12 m. sześć. tarcicy i 4 m. sześć. drzewa.

Warto również zwrócić uwagę na wniosek zgłoszony przez kierownika budowy 1/10 — inż. Bronisława Wrony, który proponuje utworzenie, na zapleczu budów KOR 1 centralnej zbrojarni zmechanizowanej, co przyniesie 470 tys. zł oszczędności.

Niemalio miejsca w dyskusji,

NOWINY RZESZOWSKIE

Proletariatus wszepłanki krajow. łacicie na

ORGAN KW. POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 59 (2098) — Rzeszów, piątek 9 marca 1956 r.

Spółdzielcy wybierają delegatów na II Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej

(r) W województwie rzeszowskim rozpoczęły się powiatowe zjazdy chłopów-spółdzielców. Na zjazdach tych członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz członkowie komitetów założycielskich omawiają uchwałę V Plenum KC i najbliższe zadania podniesienia produkcji rolnej w gospodarstwach zespołowych. Dokonują oni równocześnie wyborów delegatów na II Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej.

W dniu 7 bm. odbyły się zjazdy w Przeworsku i Lubaczowie, w dniu 8 bm. w Sanku, a w dniu dzisiejszym odbywają się w Debicy, Gorlicach, Przemysłu, Ustrzykach i w Radymnie.

W Lubaczowie spółdzielcy szeroko omówili uchwałę V Plenum KC, wskazując na własne rezerwy zwiększenia wydajności z hektara i pogłowia zwierząt gospodarskich.

DZIŚ
W NUMERZE

W. S. — W kontakcie z życiem

W. JAWCZAK — Wszak prokuratura umorzyła

Mieszkańcy nowych bloków — o swych mieszkaniach

Mówili także o ważności i sile kolektywnej pracy samorządu spółdzielczego. Nie oszczędzili oni również słów krytyki władz powiatowym. Do dzisiejszego dnia np. w Lubaczowie nie powołano komisji sceleniowej dla uporządkowania spraw kredytowych w spółdzielniach produkcyjnych.

Na Krajowy Zjazd jako delegaci wybrani zostali: Jadwiga Stachów z Dzikowa Staro, Anna Nosek z Dachnowa, Franciszek Gumieniak z Lublińca Nowego, Jan Krzych z Nowego Siola, Ignacy Kaczmarek z Dzikowa Nowego i Michał Mazurkiewicz z Nowin Horynieckich.

W dniu 7 bm. odbył się w Przeworsku międzypowiatowy zjazd, w którym wzięli udział delegaci spółdzielni produkcyjnych, komitetów założycielskich i przedstawiciele służby rolnej z trzech powiatów — Łęczuta, Leżajska i Przeworska.

Najbogatsza spółdzielnia produkcyjna powiatu łańcuckiego Debno, reprezentowaną przez przewodniczącą — Janę Stabiak, spółdzielców z Mirocina Jan Ostrowski, komitet założycielski z Markowej Karol Hejnosz. Delegaci radzili wspólnie nad sposobami szybszego uspołdzielczenia wsi.

W dyskusji padły ciekawe wypowiedzi, wyrażające troskę o dalszy rozwój spółdziel-

czości w tych trzech powiatach.

Na zjeździe uczestnicy dokonali wyboru delegatów na II Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej, który odbędzie się w Warszawie. M. in. zostali wybrani Jan Stabiak z Dębna, Jan Ostrowski z Mirocina, Karol Hejnosz członek komitetu założycielskiego w U-rzejowicach, Jan Kazak z Brzozów Królewskiej oraz Rozalia Sęk z Rakszawy. Ogółem 10 delegatów będzie reprezentowało te trzy powiaty.



O pełną gotowość sił i środków do wiosennej kampanii siennej

Przygotowania Zespołu PGR Bircza — niedostateczne

Leżajsk. Powiat leżański otrzymał już zapotrzebowaną ilość nasion jęczmienia na reprodukcję. Natomiast brak jest jeszcze owsa, który dopiero częściowo został dostarczony ze spółdzielni produkcyjnych. W powiecie tym brakuje nasion motylkowych: koniuczyny i i czerny oraz ziemniaków do sadzenia. Poza tym nie wszystkie jeszcze spółdzielnie produkcyjne otrzymały zwrot próbek zbożowych wysłanych do Stacji Ocean Nasion w Przemysłu.

Przemysł. W powiecie tym brak przede wszystkim ziemniaków sadzeniaków. Poza tym w PGR odczuwa się brak nasion łąbinu i koniuczyny. W PGR Bircza brakuje nawozów azotowych.

W tym samym zespole są jeszcze niewyremontowane całkownie 3 traktory. Komisja kontrolująca jakość remontów stwierdziła bowiem poważne usterki, które muszą być jak najszybciej usunięte. PGR Bircza zgłasza zapotrzebowanie na 8 traktorzystów.

Delegacja CSR na otwarcie ośrodka informacyjnego w Warszawie

PRAGA (PAP). W środę 7 bm. przed północą opuściła Pragę delegacja czechosłowacka, która weźmie udział w uroczystościach otwarcia nowego lokalu czechosłowackiego ośrodka informacyjnego w Warszawie.

Na czele delegacji stoi czechosłowacki minister szkolnictwa dr František Kehuda. W skład jej wchodzi: pełnomocnik dla Spraw Kultury Słowacji Ondrej Klokoc, dyrektor departamentu MSZ dr Marta Gottwaldowa — Cepicka, kierownik Wydziału dla Stosunków Kulturalnych z Zagranicą w Ministerstwie Kultury Josef Zeida, pisarz słowacki Dominik Tatarka oraz dyrektor wydawnictwa „Orbis” — František Hrach.

„OSTRY DYZUR”
W PRADZE
Sztuka Jerzego Lutowskiego wystawiona na scenie praskiego Teatru Kameralnego przyjęta została bardzo przychylnie przez publiczność.
Na zdjęciu Jerzy Lutowski (pierwszy z lewej) z aktorami po zakończeniu przedstawienia.

Fot — CAF

Śnieżyce przeszkadzają w komunikacji samochodowej

(i) Wczorajsze dość niespodziewane i przy tym obfite opady śniegu w połączeniu z silnym wiatrem znów sparaliżowały szóstnowo komunikację samochodową na drogach w naszym wojewód-

twie. Ciężka zwłaszcza jest do przebycia trasa między Rzeszowem a Rozwadowem. Autobus PKS kursujący na tej trasie z trudem przebił się przez zaspę śnieżną i przybył do Rczwadowa z trzygodzinnym opóźnieniem. W zaspach koło Górna (pow. Kolbuszowa) stanęły 3 samochody ciężarowe stalowowlaskiej Ekspozytury PKS. Samochody PKS jadące z Rzeszowa w kierunku Rozwadowa wczoraj po południu zawróciły z trasy z powrotem do bazy.

Dziś z powodu nocnej śnieżycej Ekspozytura PKS w Krośnie będzie prawdopodobnie zmuszona zawiesić komunikację autobusową na trasach: Krosno — Kobylany i Brzozów — Dvnow.

18 - kilometrowy zator lodowy na Wiśle pod Tarnobrzegiem

(i) Jak już donosiliśmy Wiśla w obrębie woj. rzeszowskiego jest wolna od lodu. Jedynie pod Tarnobrzegiem utrzymuje się od 6 bm. 18-kilometrowy zator lodowy.

Spowodował on początkowo podniesienie się stanu wody na Wiśle w okolicy Dzikowa o 1,5 m ponad stan alarmowy. Nad rozszadaniem zwałow lodu pracują jednostki saperów.

Na pozostałych rzekach naszego województwa lód się jeszcze utrzymuje. Zeszedł on jedynie z dolnego biegu Wisłoki, Sanu, Ropy i Wisłoka. Na wszystkich tych rzekach daje się zauważyć podobnie jak i na Wiśle wyraźny spadek poziomu wody. Jest to przypuszczalnie wynikiem trzymających od dwu dni przymrozków, które hamują topnienie śniegu w górach. W związku z tym w poszczególnych powiatach naszego województwa z wyjątkiem tarnobrzegskiego został odwołany stan pogotowia przeciwpowodziowego.

Ciekawostka

Nowe typy akordeonów produkcji krajowej

Konstruktorzy z bydgoskiej fabryki akordeonów przystąpili do budowy nowego typu polskiego akordeonu marki „Muzza”. Będzie to wysokiej klasy instrument o 80 basach, z pięcioma rejestrami klawiszowymi. Pierwsza produkcja akordeonów rozpocznie się jeszcze w br.

Również w tym roku przystąpi się w fabryce do budowy innego typu akordeonu — tym razem o 120 basach.

Załoga Kaliskiej Fabryki Tiulu, Firanek i Koronek plan produkcji za pierwsze dwa miesiące 1956 r. wykonała w 105 proc.

Na zdjęciu: Napinanie firanek na ramy.

CAF — fot.

POWÓDZ W DOLNEJ BAWARII



Zatory lodowe spowodowały wystąpienie z brzegów rzeki Rott, dopływu rzeki Inn w okolicy Eggenfelden. Na zdjęciu: Zalane domy w gminie Gern.

Fot — CAF

Przemówienie Hammarskjöelda przez radio kanadyjskie

NOWY JORK (PAP). Sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych Dag Hammarskjöld

Konferencja ta przyjęła następujące postanowienia:

Przemówienie Hammarskjöelda przez radio kanadyjskie

Hammarskjöld wygłosił przemówienie przed mikrofonem radia kanadyjskiego, w którym stwierdził, że problemy Środkowego i Bliskiego Wschodu dotyczą nie tylko poszczególnych państw, ale wszystkich członków Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Rezbieżności w polityce zagranicznej między Indiami a Anglią

DELHI (PAP). Prasa hinduska stwierdza, że pobyt ministra spraw zagranicznych Anglii Lloyda w Delhi nie przyczynił się do zmniejszenia rozbieżności między Indiami a W. Brytanią w wielu zagadnieniach polityki międzynarodowej.

szę, gdyby Anglia przestała iść na pasku amerykańskich kół rządzących. Przed wizytą ministra Lloyda w Delhi dzienniki hinduskie zamieściły liczne artykuły zawierające ostrą krytykę polityki zagranicznej W. Brytanii.

Rzecz w tym — pisze „Hindusthan Standard” — że Anglia nie traktuje Indii jako równego partnera, a poza tym Indie są przeciwne wszelkim blokom militarnym, podczas gdy W. Brytania należy do wielu takich bloków i paktów mocarstw kolonialnych.

Debaty we francuskim Zgromadzeniu Narodowym nad pełnomocnictwami dla rządu Molleta

PARYŻ (PAP). W czwartek rozpoczęła się we francuskim Zgromadzeniu Narodowym debata nad pełnomocnictwami specjalnymi, których rząd Molleta domaga się od parlamentu celem przeprowadzenia odpowiednich posunięć administracyjnych, ekonomicznych i militarnych w Algierze. Zgłoszony przez rząd projekt ustawy przewiduje przyznanie mu szerokich pełnomocnictw, w szczególności — prawa proklamowania stanu wyjątkowego, a nawet stanu oblężenia w Algierze.

W imieniu Komisji Spraw Wewnętrznych zabrał głos jej sprawozdawca, deputowany socjalistyczny Montalat, który zaproponował rządowi projekt ustawy o pełnomocnictwach specjalnych.

Armia zachodnio-niemiecka otrzyma broń atomową

BONN (PAP). Agencja Associated Press donosi, że oficjalnie koła wojskowe w Bonn potwierdziły, iż jednostki armii zachodnio-niemieckiej, które wejdą w skład sił zbrojnych NATO uzbroją się w broń atomową.

Analogiczne oświadczenia złożył sprawozdawca Komisji Obrony Narodowej i Komisji Finansowej Zgromadzenia Narodowego.

Ze świata

branej radzie będzie miała 16 przedstawicieli, czyli o 2 więcej niż poprzednio.

DELHI. Jak podaje dziennik „Hindusthan Standard” rozmowy między rządem hinduskim a specjalistami radzieckimi w sprawie budowy zakładów metalurgicznych w Bhiłai zostały pomyślnie zakończone.

Do Indii przybyła delegacja radziecka, która przeprowadza rozmowy w sprawie dostarczenia przez ZSRR Indiom jednego miliona ton stali.

PARYŻ. Jak donosi dziennik „Parisien Libere”, 100 strzelców muzułmańskich z Algieru należących do pewnej jednostki, która miała zostać przeniesiona z rejonu Aures (Algier) do Niemiec zachodnich, odmówiło wyjazdu.

NOWY JORK. Od pięciu dni bawi w Montevideo delegacja związkowców radzieckich, która przybyła do Urugwaju na zaproszenie Związku Zawodowców Pracowników Przemysłu włókienniczego tego kraju.

GENEWA. Jak wynika z ostatecznych obliczeń wyników wyborów do rady miejskiej Bazyli (Szwajcaria), sukces odniosły partie lewicowe: partia socjal-demokratyczna i partia pracy. Ta ostatnia w nowo wy-

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Tel Avivu, że ogólnie-

(frap.)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)

(PAP)



TUNEL POD KANAŁEM LA MANCHE

Przed 150 laty powstała myśl wybudowania pod kanałem La Manche tunelu, celem połączenia kontynentu europejskiego z Anglią. Od pół wieku leżą pod sukrem szczegółowe plany projektowanego tunelu, ale marzenia inżynierów, tak łatwe do osiągnięcia we współczesnej technice, nie mogą doczekać się w żaden sposób realizacji. Wiele przyczyn złożyło się na to. Jedną z głównych była niechęć Anglii, która jeszcze do niedawna uważała, że kanał La Manche najpewniej chroni ją na wypadek wojny przed atakami wroga.

BŁĘKITNE RZĘKI

Na Antarktydzie panują dwa kolory — biały i niebieski. Na tle białych lodowców i pływających gór lodowych wyraźnie odziera się wszelkiego rodzaju szczytów, ściecia, gzymsy i urwiska. Zajrzysz do takiej szczytów — a ona niebieska, wypełniona jakimś bajkowym światłem, przechodzącym w granat, lśniąca po śniegu — pozostają za sobą błękitne ślady, przejeżdża traktor — a za nim biegnie błękitna kolumna.

Niedawno, w czasie jednego z lotów odbywających się w celach naukowych, zostali odkryte na lodowcu Szelktona błękitne rzeki, strumienie i jeziora. Dziwne wrażenie sprawiają te błękitne rzeki, niosące swe wody do oceanu po powierzchni lodowca, wśród brzegów z lodu...

PIERWSI RYBACY NA ANTARKTYDZIE

Natychmiast po zakotwiczeniu okrętu „Ob”, przy brzegach Antarktydy, szereg pracowników naukowych ekspedycji udało się wędkami na połowić ryb. Było to widowisko tak niezwykłe, że wielu marynarzy towarzyszyło „rybakom”, żeby zobaczyć co z tego wszystkiego wyjdzie. Płon był stosunkowo nieduży: wylowiono 20 małych rybek, zewnętrznym wyglądem przypominających nasze byczki, oprócz tego złowiono wmarzniętego w lód jeża morską. Jeża i ryby zakonserwowano w spirytusie, zawieźli się je kiedyś do Moskwy.

NAJLEPSI CZŁONKOWIE ZSL — delegatami na II Kongres ZSL

Zakończyły się już we wszystkich powiatach zjazdy delegatów Stronnictwa Ludowego, na których dokonano podsumowania kampanii przygotowawczej przed II Kongresem ZSL oraz dokonano wyboru delegatów na Kongres.

Wśród kilkudziesięciu nazwisk spotykamy ofiarnych przodujących chłopów — działaczy stronnictwa, którzy swą postawą i pracą dają przykład czynnej walki o rozwój wsi rzeszowskiej.

Oto kilku z nich: W Nehrybce (pow. Przemyski) można by zapytać każdego mieszkańca o Franciszka Drozda. Wszyscy go znają i cenią, każdy ma o nim pochlebne zdanie. Wzorowy gospodarz, działacz ludowy od 1947 r. aktywnie pracuje nad rozwojem swojej wsi. Z jego i jemu podobnych inicjatyw zostaje w roku 1953 założona spółdzielnia produkcyjna. Dzięki dobremu przykładowi Drozda i innych członków, spółdzielnia wciąż podnosi poziom gospodarki i należy do jednej z przodujących w powiecie.

Mówimy, że coraz więcej kobiet zasiła szeregi aktywności społecznej ale warto wiedzieć, że fakt ten ma swoje źródło m. in. w dobrym przykładzie takich kobiet jak Jadwiga Chrobak przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej w Rudawce (pow. Przemyski). Ta aktywna, pełna zapału i energii kobieta wiele wysiłku wkłada, aby skupić kobiety w organizacji Ligi Kobiet, swoim osobistym przykładem porówna innych do pracy nad poprawą życia na wsi. Swoim rozumem i bezpośrednim po-

stępowaniem potrafiła zjednać sobie sympatię i autorytet wśród kobiet nie tylko z najbliższego otoczenia.

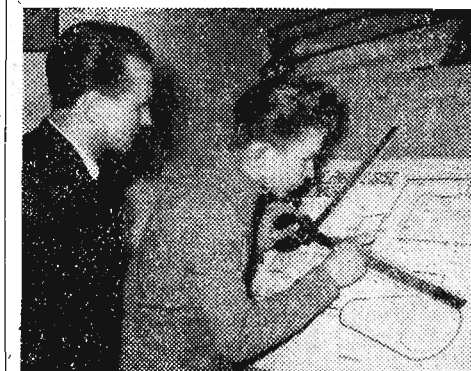
W uznaniu jej zasług w pracy politycznej i społecznej została odznaczona Medalem 10-lecia i brązowym Krzyżem Zasługi.

Chłopów powiatu ropczyckiego na II Kongresie ZSL reprezentować będzie Bernard Haracz z Kamionki. Od kilku lat Haracz przejawia aktywny udział w kole ZSL w Kamionce.

Chłopi wsi Kamionka partyjni, zetesłowcy i bezpartyjni wspólnie dążą do poprawy stanu gospodarczego swojej wsi. Istnieje tam 2 zespoły uprawowe. W czynnej społecznej wybudowano 6 km drogi. Ostatnio przystąpiono do budowy zapory wodnej. Ta zgodna współpraca chłopów wynika z niemałej mierze z dobrej i przykładowej postawy Haracza — delegata na II Kongres.

Miejska organizacja ZSL wybrała na II Kongres działacza Michała Szymczucha z Czermina.

Szymczuch — członek spółdzielni produkcyjnej od 1950 roku walczy o nowa wieś. On właśnie pierwszy ujawnił i polecił machinacje i piąństwo członków zarządu spółdzielni. Takich jak on znalazło się więcej i dlatego potrafił obronić spółdzielnię przed kombinatorami. Na ostatnim zebraniu bilansowym Szymczucha wybrano na przewodniczącego sądu koleżeńkiego. Spółdzielcy mają zaufanie do niego, bo przekonali się, że jako radny w powiatowej i gromadzkiej radzie potrafi pracować nie tylko dla całej gromady ale i ogółu społeczeństwa.



Zasadnicza Szkoła Budowy Okrętów w Gdańsku przygotowuje wykwalifikowanych robotników stoczniowych.

Na zdjęciu: Wiesław Mulner specjalizuje się w zawoździe monterów rurociągow okrętowych. Fot — CAF

W KONTAKCIE Z ŻYCIEM

W gabinecie sekretarza komitetu powiatowego dzwoni telefon. Następuje zwykła, która już z kole rozmowa w tym dniu: „Nie macie jasności?... Dobrze, my tę sprawę rozpatrzmy... Kogo chcecie jeszcze do tego przyznać?... Dobrze, dobrze porozumieamy się z tymi ludźmi!”

Ta rozmowa telefoniczna, jak i inne jest początkiem kolejnej „reakcji łańcuszowej”. Sekretarz KP dzwoni do kierownika wydziału KP, tamten z kole: „uruchamia” jeszcze kilku towarzyszy, ci natomiast dzwonią, ewentualnie sporządzają „odnośne dokumenty”, a więc wszyscy mają zajęcie i nikt nie może narzekać na to, że próżnuje. Łatwo przytoczyć niejedną przykłąd potwierdzający w pełni, że można być bardzo zajęтым w instancjach partyjnych, zarówno w godzinach służbowych, jak i poza godzinami, nie wychodząc z gabinetu, nie odrywając się od biurka. Rozmawiając z takimi towarzyszami, którzy szczerze zapewniali, że tygodniami nie byli w stanie oderwać się od spraw, które wymagały natychmiastowej, energicznej i koniecznej interwencji z ich strony, że bez ich udziału wszystkie te sprawy mające istotne znaczenie dla gospodarki czy pracy politycznej w powiecie, nie mogłyby być załatwione. „Cóż, to warzyse — daje się słyszeć powiedzenie — sztabowa praca jest też bardzo ważnym elementem działalności instancji partyjnej, bez tej pracy niemożliwa zorganizować normalnego kierowania życiem naszego terenu!”

Lecz bywają i takie wypadki: Sekretarz lub ktoś z odpowiedzialnych pracowników komitetu powiatowego czy miejskiego lub innej instancji partyjnej, wyjeżdża na 2—3 dni w teren. Czy w tym samym czasie przestają dzwonić telefony, lub nawiedzać komitet różnego rodzaju interesanci, czy przestają nadchodzić papierki z góry i z dołu? Nie, wszędzie idzie swoim torem. Wpływa nadal sprawy, przeróżne sprawy wymagające, zdawałoby się natychmiastowej interwencji. I oto odpowiedzialny pracownik KP wraca do miasta powiatowego i stwierdza, że w tego nieobecności nie nastąpiła żadna katastrofa. Nie została zakłócona praca żadnej instancji ani zakładu, a ludzie chodzą po ulicach w takim samym hu-

morze jak i przed trzema dniami.

Natomiast powracający z terenu towarzysz stwierdza jednoznacznie, że w świetle nabytego doświadczenia, w świetle wypowiedzi towarzyszy z podstawowych organizacji partyjnych, inaczej — po nowemu — widzi pracę instancji organizacyjnej sztabowej powiatowej; łatwiej mu nawet sformułować wnioski zmieniające do polepszenia ich pracy. Wtedy dopiero nadaje życie i istotnego sensu wszystkie normalne czynności komitetu partyjnego. Praca sztabowa instancji partyjnej trwa nadal, lecz jest bardziej celowa, bardziej związana z potrzebami terenu, potrzebami tych ludzi, którzy bezpośrednio decydują o sprawach produkcji przemysłowej czy rolniczej, o usprawnieniu ogniw naszej władzy.

Byłoby błędem identyfikować tzw. sztabowa pracę instancji partyjnych z okrzykiem na już pracą papierkową „siedzeniem za biurkiem”. Praca ta pozwala unikać chaotyczności i żywiołowości w politycznym kierowaniu życiem terenu. Pozwala podejmować decyzje z rozważą, widząc perspektywy pracy politycznej. Bez przemysłowej, wnikliwej pracy analitycznej i uogólniającej właśnie przy biurku, właśnie w gabinecie, poprzez rozmowy telefoniczne czy narady — działalność instancji partyjnej stałaby się bezplanowa, bezkonceptyjna.

Jednakże w samym charakterze pracy sztabowej instancji partyjnej tkwią zalety poważnego niebezpieczeństwa. Największym niebezpieczeństwem jest przerzucanie się takich eskadrad potrzebnych czynności, jak rozmowy telefoniczne oraz korespondencje w podstawową czynność aparatu partyjnego. Dzieje się to wówczas, gdy zapomniamy, że głównym celem pracy politycznej jest zabezpieczenie nieustannego i y-

w e g o kontaktu partii z masami, z y w e g o oddziaływania partii na masę. Nie przypadkowo powstało powiedzenie, że praca partyjna — to samo życie. Dlatego w większości wypadków jedna sztabowa, bezpośrednia rozmowa z chłopem lub robotnikiem jest o wiele potrzebniejsza aktywności partyjnemu niż pięć rozmów telefonicznych z towarzyszami z instancji partyjnych. Trzeba powiedzieć, że coraz więcej odpowiedzialnych towarzyszy tak właśnie postępuje: Jada w teren rezygnując z „uzgodnień”, konsultacji, zapytań itd.

I teraz po nowemu widzimy sens tak często powtarzanego słowa samodzielności. Właśnie ukształtowanie nawyku samodzielności w pracy różnego rodzaju instytucji, organizacji, kierownictw zakładów, będzie sprzyjało temu, że sztabowa praca instancji partyjnych zawierająca tylko niezbędne, konieczne elementy — elementy politycznego kierowania.

Jeszcze kilka słów o sposobach usprawnienia sztabowej pracy instancji partyjnej. Chodzi o to, aby twórczo myślało nie tylko kierownictwo instancji, lecz każdy z jej pracowników. Gdy każdy instruktor będzie się starał analizować nagromadzone fakty, uogólniać je i wyciągać wnioski, przyczyni się to do usprawnienia koncepcyjnej pracy instancji: praca ta nabierze bardziej planowego, długofalowego charakteru.

Praca sztabowa, praca wewnętrzna instancji partyjnej jest niezmiernie istotną częścią składową jej działalności. Ale tylko wówczas spełnia ona swe zadania, jeżeli cechuje ją nieustanny i żywy kontakt z życiem. W. S.

Gdy „kukła” nie odstrasza wron...

Przeszkoda, która dotychczas hamowała umiarkowanie uprawy kukurydzy, były nieustanne obawy rolników, że plantacji kukurydzy nie da się zabezpieczyć przed wronami w okresie kiełkowania. Różne są sposoby zabezpieczenia plantacji kukurydzy przed wronami i to ciekawe, że sposoby te nie wszędzie są jednakowo skuteczne. W jednych okolicach wrony można odstraszyć zwyczajnymi kukłami, w innych stronach kukły czyli tzw. strachy nie robią na wronach żadnego wrażenia. Postaram się więc podać pokrótce kilka sposobów odstraszania wron, wypróbowanych w roku ubiegłym.

Na dużych plantacjach w państwowych gospodarstwach rolnych i spółdzielniach produkcyjnych najlepiej opłaca się rozciąganie po polu obslanym kukurydzą długich tasemek z białego papieru. Natomiast nie zaleca się głębokiego siewu, lecz raczej siew płytki na 4—5 cm. Wtedy ziarno kukurydzy, znajdując się w cieplejszej warstwie gleby szybciej kiełkuje i daje wyższy procent wschodów, a okres pilnowania przed wronami staje się krótszy.

Stosowanie zaprawiania ziarna kukurydzy w terze, dziegciu przed wsiewem okazuje się również skuteczne.

Bardzo dobrym sposobem odstraszania wron na małych plantacjach jest ustawianie dzwonków z flaszek. W tym celu odcina się dno flaszki, a do niej wkłada się metalowy element, do którego przywiązuje się cienutką deseczkę lub tekturkę, a taką flaszkę zawieszają na pochylonym kołku. Lekki nawet wiatr porusza z łatwością deseczkę powodując dzwonięcie. Umieszczenie kilku takich dzwonków odstrasza znakomicie wrony.

Najpewniejszym środkiem zabezpieczającym plantację kukurydzy przed wronami jest rozciąganie gęstej siatki nici nad plantacją na kółkach do wysokości 50 do 60 cm nad ziemią. W tym celu wbiła się kółki lub paliki do pomidorów w odstępach mniej więcej co jeden metr i na nich rozwiesza się białe nici. Wskazane jest dawać nici podłużnie i poprzecznie. Wrony tak panicznie boją się tej siatki, że z daleka omijają plantację nie czyniąc żadnych szkód. Na dziesięcioarową plantację potrzeba dwie szpulki nici po 500 metrów, co kosztuje około 10 złotych.

W bieżącym roku zgodnie z planem wojewódzkim będziemy uprawiać co najmniej dwa razy więcej kukurydzy niż w roku ubiegłym. Pamiętajmy również o zaprawianiu ziarna kukurydzy ziarniakiem dla zapobieżenia występowania głównej kukurydzy, aby tym samym osiągnąć w tym roku jak najwyższe plony.

Podaję kilka sposobów chronienia plantacji kukurydzy przed wronami. Niewątpliwie na ten temat najlepiej mogłoby powiedzieć z własnego doświadczenia sami rolnicy. Spodziewam się, że chętnie napiszą o tym do „Nowin” i zabiorą głos w toczącej się korespondencyjnej naradzie plantatorów.

W. JAWCZAK

Mgr Stefan Jarosz, WZR Rzeszów

Wszak prokuratura umorzyła...

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Jerka Ryszardę Przysławską. Ta przywłaszczała sobie kwoty pieniężne, które urosły na sumę 16 tys. zł.

A więc dyrektor Punicki nie rozliczył się jeszcze z długów z tego nadzoru na poprzedniej placówce, a już doszły do tego nowe.

Znalazł potwierdzenie fakt „naciągania” planu przedsiębiorstwa MHD, co miało miejsce w maju ubr., gdzie przy wynikach realizacji wstawiono fikcyjne cyfry.

Nienajlepiej współpracuje się towarzyszom z Narodowego Banku Polskiego z dyrekcją MHD. Przedsiębiorstwo to na przestrzeni drugiej połowy ub. roku wykonując plan obrotów, systematycznie nie osiągało akumulacji (własnej kieszeni nie liczy się).

Przez trzy miesiące ostatniego roku agenci komórki skupu MHD nie rozliczali się z zaliczek (wysokie kwoty — 30, 40, 50 tysięcy złotych). Bank musiał wysyłać ciągle poganie nła. Ponadto otrzymywał on sygnały od placówek Banku w województwie lubelskim (Hrubieszów), gdzie agenci jarosławscy prowadzili bez zezwolenia skup fasoli za gotówkę, bez przygotowanych faktur na towar. Wszystko to mówi dobitnie, że na podwórku odpowiedzialnego za skup artykułów spożywczych — Gibalewicz pod patronatem Punickiego działo się źle.

W tej sytuacji nie należy zbyt dziwić się „nagonce” na Trojnika — za dużo wie — musi odejść. Odejść... milczenie, ta „maksyma” będą się kierować zainteresowani: Punicki, Nowak i inni.

30 września 1955 r. Trojnik otrzymał wypowiedzenie z pracy. Odtąd pozostaje w domu, pozbawiony wraz z rodziną środków do życia. Propozycji przeniesienia do Dęby nie mógł przyjąć z tej przyczyny, że tam ani też w pobliskim Tarnobrzegu nie ma szkół tego typu, co Technikum Drogowo i Szkoła Muzyczna, do jakich uczęszczają dzieci Trojnika.

Sprawa bardzo żywcowa, lecz jakoś nikogo nie wrusza. Wypadki w dyrekcji MHD, którą opuścił Trojnik nabierały coraz to większego rozgłosu. — „Trojnik został uderzony” — mówiono po kątach. Dochodziło do tego, że pracownicy dyrekcji MHD bali się z nim rozmawiać. Dodatkowe światło na tę sprawę rzuca następujący fakt:

W pierwszych dniach stycznia do mieszkania Trojnika we wczesnych godzinach rannych przyszedł Marian Zakrzewski pracownik dyrekcji MHD przynosząc „uwagi” dyrektora Punickiego. Oto co polecił Punicki Zakrzewskiemu: — Ponieważ jestesie dobrym znajomym Trojnika, idźcie do niego i powiedzcie mu, że jeżeli nie przestanie o tym

mówić, to nie tylko nie zostanie kierownikiem „Centrogasu” (obiecana posada) ale że się to dla niego skończy.

Wypełniając życzenia Punickiego Zakrzewski powtórzył te słowa Trojnikowi.

Ten jednak nie ustępuje, nadal upomina się o załatwienie tych spraw, położenie kresu machloikom.

W dniu 24 lutego br. do Jarosławia wyjechała „komisja” w składzie: Cecot i Rząsa z Wojewódzkiego Zarządu Handlu w Rzeszowie. Trzeci członek wydelegowanej komisji Mleczko nie przyjechał. Wspomniana komisja miała się zająć szczegółowym zbadaniem sprawy.

Czy spełniła swoje zadanie? Niestety, bo... prokuratura umorzyła sprawę! Zwolano tylko zebranie podstawowej organizacji partyjnej. Cóż, słusznie, tylko że nie zajęto się zbadaniem i wyjaśnieniem faktów, lecz wyłącznie osoba Trojnika.

Punicki i Nowak wbrew oczywistym faktom starali się za wszelką cenę obalić zarzuty. Obwinili za cały stan przedsiębiorstwa — Trojnika. Mętne były wyjaśnienia Punickiego i Nowaka. Nowak zachowywał się niepowważanie i arogancko, a towarzysze z komisji gębili Trojnika. — (Rząsa) — rzucając prowokacyjne pytania.

Nowak, Rząsa i Punicki kil-

kakrotnie powoływali się na prokuraturę, która sprawę umorzyła, twierdząc, że nie ma się czym wobec tego zajmować. Uważali zatem, że jedynym celem zebrania jest ukaranie Trojnika za... rozróbę.

Trojnik został usunięty z szeregów partyjnych. Wniosek ten wysunął pospiesznie Nowak, tak Nowak... ten, którego bezpośrednio dotyczyły zarzuty. A rzecz dzieje się w rok po III Plenum KC PZPR.

Organizacja partyjna dopuściła do skrzywdzenia człowieka — w imię „dobrosąsiedzkich” stosunków z dyrektorem.

Następnego dnia po zebraniu organizacji partyjnej — 26 lutego między godziną 13 a 14 wszedłem do kawiarenki przy ul. Kolejowej. Jeden ze stółków zajmowały znane mi osoby: dyrektor Punicki, personalna Misiak, Nowak i kierownik referatu handlu PRN — Zurek. Przed nimi stała 3-kwaterkowa butelka wódki i napełnione kieliszki. Zrozumiałem: sprawa zakończyła się dla nich pomyślnie. — Tylko czy na długo?

P. S. Dwie stojące w sprzeczności ze sobą opinie o Trojniku zacytowane na wstępie artykułu zostały wypowiedziane na zebraniu organizacji partyjnej, o którym mowa w artykule.

Uniwersytet dla rodziców w Rzeszowie

Z inicjatywy Komitetu Rodzicielskiego szkoły podstawowej żeńskiej TPD Nr 3 przy ul. Hoffmanowej w Rzeszowie powstaje pierwszy w naszym województwie Uniwersytet dla rodziców. Ta pożyteczna — jeśli tak można nazwać — placówka stawia sobie za zadanie nieść pomoc rodzicom w wychowywaniu dzieci. Cenna inicjatywa Komitetu Rodzicielskiego zrodziła się na podstawie dyskusji na wielu zebraniach rodzicielskich, na których problem wychowania i współpracy szkoły i domu w celu podniesienia poziomu nauczania jest tematem stałej troski i niepokoju tak rodziców jak i nauczycieli.

W ramach zajęć „Uniwersytetu” prowadzone będą przez najlepsze sily fachowe pogadanki dla rodziców w zakresie: wychowania i pomocy, zdrowotności, higieny życia osobistego dziecka, rozwoju fizycznego i psychicznego dziecka oraz inne problemy, które wysuną rodzice.

Spotkania — zajęcia odbywać się będą raz w miesiącu, a w miarę potrzeby i zyczeń rodziców częściej. Pierwsze zajęcia na temat: „Objawy chorób zakaźnych wśród dzieci i znaczenie szczepień ochronnych”, które poprowadzi lekarz dr Jerzy Śmigaj odbędą się w niedzielę tj. 11 marca o godz. 15 w szkole podstawowej — żeńskiej TPD Nr 3 w Rzeszowie przy ul. Hoffmanowej. Ponadto lekarz-dentysta Denickowska udzieli informacji na temat stanu uzębienia dzieci w szkole TPD Nr 3.

W zajęciach mogą uczestniczyć również rodzice posyłający dzieci do innych szkół.

W miarę rozwoju działalności „Uniwersytetu” uruchomione będą poradnie dla konsultacji indywidualnych. Pogadanki ilustrowane będą wykreślaniami i filmami. L. R.

DOMY Z GLINY są wygodne i ciepłe

O budynkach mieszkalnych budowanych z gliny coraz częściej mówi się w naszym województwie. Ponieważ jednak nie wszyscy dają temu wiary, że rzeczywiście buduje się u nas takie domy, zwróciliśmy się do dyrektora Wojewódzkiego Zjednoczenia Budownictwa Wiejskiego w Rzeszowie, H. Brodzińskiego z prośbą, by po dzielił się z naszymi czytelnikami swoimi uwagami jeżeli chodzi o budownictwo z gliny.

— Czy w naszym województwie buduje się domy z gliny?

— Tak. Zarówno domy mieszkalne jak i budynki gospodarskie. Nasze Zjednoczenie prowadzi roboty głównie w POM i PGR, gdyż zajmujemy się wyłącznie budownictwem wiejskim. Budowy z gliny roz poczęliśmy tam niedawno, bo dopiero w ubiegłym roku.

Na razie zbudowaliśmy 6 domów dwurodzinnych o kubaturze 5.400 m sześć w Sokole, Dąbrowce, Sierdniczy, Wisłoczku, Stróżach i Puławach. Oprócz tego wybudowaliśmy magazyn dla PZGS w Tarnawie oraz budynek gospodarczy w POM Olszanica.

— Proszę mi powiedzieć czy budownictwo z gliny opłaca się?

— Oczywiście. Koszt 1 budynku dwurodzinnego zbudowanego z gliny jest o 30 procent niższy, aniżeli takiego samego domu wybudowanego z cegły. Nie mówię już o tym, że oszczędza się w ten sposób cegieł, cement itp.

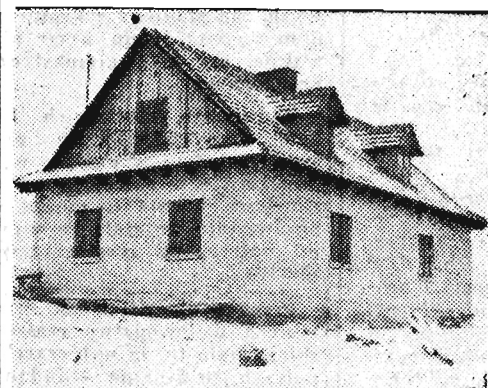
— Czy mieszkańcy są zadowoleni z takich mieszkań?

— O tak. W domach z gliny jest znacznie cieplej aniżeli z cegły, a poza tym nie ma

w nich wilgoci. Podczas ostatnich mrozów np. w Wisłoczku mieszkańcy domów z cegły przeniesli się do domów z gliny.

— Jak długo trwa budowa takiego domu?

— Jeżeli jest dobra brygada to w ciągu dwóch tygodni ubije ściany. Później tylko zakłada się strop i dach. Ściany należy suszyć przez 6 tygodni i obmurować je z zewnątrz i wewnątrz. W związku



Rozmawiała (bel)

Dom mieszkalny z gliny zbudowany przez robotników WZBW w Wisłoczku.

bimy to przy pomocy tzw. urabiaczy (specjalnych maszyn) sprowadzonych z NRD.

— Czytelników naszych interesuje fakt, czy w br. WZBW przewiduje budowę domów z gliny?

— Naturalnie. Powstanie ich 60 sztuk. Przeznaczono na ten cel około 6 mln zł, z tym, że w tym roku zaplanowaliśmy budowę piętrowego domu w Lubaczowie.

Pół dnia i... 2 godziny

Wielu mieszkańców Osiedla WSK w Rzeszowie chciałoby oglądać filmy w kinie „Prze-

do dnia”. W słowie „chciałoby” kryją się życzenia i pretensje pod adresem tek Okręgowego Zarządu Kin w Rzeszowie jak i „Orbisu”.

— Czy we wszystkich POM i PGR zamierzacie budować takie domy?

— W tych tylko, w których glina jest na miejscu, albo w obrębie 3 km, bo transport jej nie opłaca się. A urobienie gliny z piaskiem i pociętą słomą nie jest kosztowne. Zresztą ro-

dotąd sprzedaż biletów do tego kina odbywa się systemem, który bynajmniej nie zadowolona kinomanów z Osiedla. 50 procent biletów na każdy seans sprzedaje „Orbis”, a pozostałe 50 procent przeznaczony jest na sprzedaż zbiorową oraz na abonamenty.

Cóż wobec takiego stanu rzeczy mają robić nieszczęśliwi kinomanowie z Osiedla, którzy nie mają abonamentów? Czy tracić pół dnia na kupno biletów (wliczając dojeżdżenie do kina i czekanie w kolejce przy kasie „Orbisu” na bilety), czy też raczej zrezygnować z kina? Wybierają często to drugie.

Apelujemy tą drogą w imię miu poszkodowanych, aby OZK w Rzeszowie uregulował jakoś tę nienormalną sytuację.

B. Gras.

Krytyka pomogła

W odpowiedzi na wydrukowany w styczniu br. w „Nowinach Rzeszowskich” — „List do czytelników w sprawie telefonów” — Wojewódzki Zarząd Łączności nadał wyjaśnienie, w którym pisze:

„Przesłuchany radiowo podczas międzymiastowych rozmów telefonicznych są powodem słusznych skarg i zażaleń. Woj. Zarząd Łączności i jednostki organizacyjne temu podległe dołożą wszelkich starań, celem wyeliminowania przeszkód w ruchu telefonicznym, kładąc szczególny nacisk na konserwację urządzeń telekomunikacyjnych i zachowanie środków ostrożności w czasie robót remontowych — na międzymiastowych łącznościach telefonicznych”.

Ósmy marca w Prezydium WRN

W pięknie udekorowanej sali kolumnowej Prez. WRN odbyła się uroczysta akademia dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet.

W prezydium zajęli miejsca: przewodniczący Prez. WRN tow. Wacław Różga, wiceprzewodniczący tow. Antoni Ostrowski i Helena Sobko, sekretarz Prez. Tadeusz Kłoczek, sekretarz KZ PZPR tow. Michał Machnica oraz aktywi LK i Zw. Zaw. z Prez. WRN.

Okolicznościowy referat wygłosiła tow. Maria Trela sekretarz Rady Miejsc. ZZPPIS.

Z kolei przewodniczący Prez. WRN wręczył ponad 100 przodującym pracownikom nagrody w formie dyplomów uznania za pracę zawodową i społeczną oraz nagrody książkowe i pieniężne.

Na część artystyczną złożyły się występy zespołu dziecię-

go przy Prez. WRN, następnie chóru żeńskiego przy Woj. Zarządzie Rolnictwa pod dyktando ob. Czapli jak również zespołu mandolinistów Rady Miejskowej pod kierownictwem ob. Bizanca.

Gorąco oklaskiwano występy zespołu tanecznego Domu Harcerza, który dał pokaz pięknej polki oraz tańców rzeszowskich.

Oklaskami przyjęto również grę na skrzypcach ucznia PSM Stanisława Stelmacha, który przy akompaniowaniu Alicji Stelmach odegrał koly-sankę słowiańską — Neruda.

Serdecznie przyjmowano śpiew solowy ob. Stefani Piecuch oraz deklamację ob. Nowakowskiej.

W podniosłym nastroju święcił ogół pracowników Prez. WRN Międzynarodowy Dzień Kobiet.

Sympatycy piłkarscy przed sezonem

Szybкими krokami zbliżył się do dnia, w którym drużyny rzeszowskie III ligi wybiegną na zieloną murawę, by rozpocząć szlachetne boje o zaszczytny tytuł mistrza.

Stądionymi zapałami się znowu sympatycy piłki nożnej i kibicami poszczególnych drużyn. Będą oni emocjonować się przebiegiem gry i przeżywać ze swoją drużyną chwile triumfu czy porażki.

Spodziewać się należy, że drużyny rzeszowskie III ligi, po solidnej zaprawie zimowej i obozach szkoleniowo-kondycyjnych, jak również po meczach sparingowych, wyjdą na boiska należycie przygotowane.

Ale każdy medal ma dwie strony.

Kibice wymagają od zawodników swych drużyn dobrej kondycji, ładnej, przemysłanej i skutecznej gry no... zdobycia tytułu mistrzowskiego. Wzmagają piłkarze mają prawo żądać i wymagać od sympatyków kulturalnego zachowania się na meczu, obiektywnej oceny gry, dopinguowania i przychodzenia drużynie z pomocą a nie szkoda jej przez wybrzydki nieodpowiedzialnych jednostek.

Gdy z takim nastawieniem wejdziesz w nowy sezon piłkarski, to nie będziemy świadkami przykrych zajęć na boiskach, jakie miały miejsce w ubiegłym sezonie i przyniosły wielkie szkody moralne a nawet materialne.

Dlatego też na słowa uznania zasługują uchwała zarządu Resovii odnośnie zorganizowania klubu kibiców. Celem takiego klubu byłoby wychowywanie prawdziwych sympatyków sportu. Inicjatywa zdecydowanie cenna i godna naśladowania, o ile uchwała ta nie pozostanie tylko na papierze, lecz będzie w jak najkrótszym czasie realizowana.

Na temat rzeszowskich drużyn oraz zachowania się sympatyków i projektowanego klubu kibiców przeprowadziłem szeroki rozmów z sympatycami piłki nożnej.

Oto jedna z nich jako najciekawsza — przeprowadzona z ob. Maksymilianem Banasiem — pracownikiem PKO w Rzeszowie.

JAKIE ZALETY WINY CECHOWAĆ KAŻDEGO SYMPATYKA CZYLI TZW. KIBICA

Każdy sympatyk piłki nożnej, czyli jak to popularnie mówimy kibic, czy innej drużyny — musi pamiętać o tym, że powinien dążyć do poprawy zachowania się na boisku. Do tego potrzebna również jest znajomość przepisów gry i jak najdalej posunięty obiektywizm. Brak tego jest często głównym powodem przykrych zajęć na naszych boiskach, które zanotowaliśmy w latach ubiegłych.

Na stadionie każdy sympatyk korzysta niejako z praw gościa i jako taki winien zastosować się bezwzględnie do zwyczajów panujących w domu gospodarza, a w tym wypadku gospodarza zawodów — by zachowaniem swoim nie przysparzać gospodarzowi kłopotu, ale wręcz przeciwnie ułatwiać mu i pomagać na każdym kroku.

Na boiskach sportowych zauważymy, że młodzież jako bardziej impulsywna, daje się ponieść nerwom i często jej zachowanie pozostawia dużo do życzenia.

A CO POWINIE W SPRAWIE ZORGANIZOWANIA KLUBU KIBICÓW?

Z pełnym uznaniem witamy inicjatywę Resovii. Ale klub kibiców musi pulsować życiem i spełniać rolę szkoły wychowywania sympatyków sportu. Klub kibiców — moim zdaniem — winien być łącznikiem pomiędzy aktywnym sportowcem i publicznością, informatorem oraz do pewnego stopnia opiekunem drużyny.

Sądząc, że w najbliższym czasie dowiemy się o terminie otwarcia klubu i warunkach należności do niego.

Rozmowę przeprowadził STEFAN CHMIEL.

Z sali ROZPRAW

Sąd Wojewódzki w Rzeszowie skazał na 4 lata i 6 miesięcy więzienia oficera Komendy Powiatowej MO w Godlicach — Stanisława Postka, który przyjmował łapówki. Ogółem przyjął on od osób podejrzanych przeważnie o spekulacji i inne machinacje oraz od ich rodzin ok. 15 tys. zł, a także różne wartościowe przedmioty w zamian za co w czasie prowadzonego śledztwa tuszował popełnione przez nich przestępstwa.

WYKONANIE Korespondenta

Od lat mieszkańcom Łańcuta zatruwa życie wstrętne zapach wydobywający się z rzeczki noszącej nazwę Mikołka, unoszącej ze swymi wodami odpady produkcyjne z Łańcutkich Zakładów Przemysłu Spirytusowego. Jak się dowiedzieliśmy wody Mikołki dotąd będą cuchły i dotąd unosić będą ze sobą setki tysięcy złotych rocznie, dopóki w zakładach nie zainstaluje się odpowiednich urządzeń do wykorzystania odpadów m. in. pieca wywarowego. Robotnicy tych zakładów domagali się w dyskusji nad planem 5-letnim, by w najbliższym czasie piec taki został wybudowany. A mieszkańcy Łańcuta marzą, aby ten projekt doczekał się jak najszybszej realizacji.

J. G.

Przy WSK w Rzeszowie 17 myśliwych zorganizowało koło łowieckie. Na przewodniczącego tego koła wybrał Florian Czarnika.

J. Z.

W szkole podstawowej w Łące (pow. Rzeszów) powstało kółko wędkarskie. Zapisano się do niego 30 chłopców z klas od IV do VII. Młodzi wędkarze będą zaznajamiać się z życiem ryb, organizować wyieczki do wzorowych gospodarstw rybnych, punktów zarzbiania i sztucznych wylęgarni oraz zajmą się wykorzystaniem niezagospodarowanych stawów we wsi.

S. P.

Ogłoszenia drobne

Zguby

Henryk OLCZAK zgubił legitymację krwiodawcy, wydaną przez Stację Krwiodawstwa — Rzeszów. G-049

Pracownicy poszukiwani

1 SPAWACZA, 1 ELEKTRYKA SAMOCHODOWEGO oraz ściegowego niskiego i wysokiego napięcia, 5 MECHANIKÓW sprężelców na remonty średniego i ciężkiego sprzętu budowlanego, 2 MECHANIKÓW podwoziowców na remonty samochodów, zatrudni od zaraz Wojewódzkie Zjednoczenie Budownictwa Wiejskiego, Zarząd Sprzętu i Transportu w Rzeszowie, ul. Langiewicza boczna Barak nr 111 tel. 21-46 i 20-32. Wymagane sily wysokokwalifikowane posiadające kilkuletnią praktykę w określonych zawodach. Warunki pracy i płacy regulowane będą zgodnie z układem zbiorowym obowiązującym w budownictwie. Kandydaci mogą zgłaszać się osobiście lub listownie pod w/w adres codziennie w godzinach od 7 do 15. K-102

AJENTÓW SKUPU nadwyżek rolnych

(masło, twaróg, bryndza, jaja) na terenie województw: krakowskiego i rzeszowskiego poszukuje Przedsiębiorstwo MHD Nabiałem i Pieczywem w Krakowie

Wynagrodzenie prowizyjne. Szczegółowe warunki do omówienia w Sekcji Kadr — Kraków, ul. 1 Maja 6, I piętro, pokój 9. K-082

Piątek 9 marca

RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 1 ul. 3 Maja 14
Dyżur staly: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56
Pogotowie Ratunkowe: ul. Odrobów Stalingradu 29 tel. 09
Pogotowie MO tel. 07
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

KINA

APOLLO (ul. W. Hiberna) — Prywatne życie Henryka VIII — godz. 16, 18 i 20
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Borys Godunow — godz. 17 i 19
WDK (ul. Okrzei 7) — nieczynne
WSK — ul. Dąbrowskiego — nieczynne
ŁAŃCUT
ZNICZ — Spotkania warszawskie

MUZEA

MUZEA OKRĘGOWE w RZESZOWIE ul. 3 Maja 19 — czynne od godz. 10-15
MUZEUM w ŁAŃCUCIE — czynne od godz. 10-15
MUZEUM w PRZEMYSŁU — czynne od godz. 10-15
MUZEUM w JAROSŁAWIU — czynne od godz. 10-15

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — „Maturzyści” — godz. 19

WOK

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW. ZAW. ul. Okrzei 7 — godz. 19 — Koncert Orkiestry Symfonicznej

Nasz felieton

Mój papcio

Dziś wrócił papcio z biura wczesnie, jeszcze przed moim wyjściem do szkoły i powiedział: — Skończono. Spaliłem się jak świeca.

Mama zrobiła duże oczy. — Winszuję — powiedziała.

— Dziękuję — odpowiedział papcio.

— Wypowiedzieli, czy na własne żądanie? — spytała mama.

— Na własne... — To ten lajdak Chrapkowski nogę ci podstawił? — Zgadłaś...

Zrozumiałem wszystko Chrapkowski, to papcia wróg. W każdej pracy papcio ma wrogów. W Centrali był Jaskólski, w cegielni — Sulejowski, w młynie — Golebiowski, w MHD od razu miał trzech wrogów — wszyscy oni kopali dotki, ale papcio starał się nie wpaść w nie. I raptem wszyscy zaczęli mówić, że papcio „zawalił” robotę.

Po tym wszystkim papcio trochę odpoczywał w domu, a potem... zaczęło się wszystko od początku. I dlatego, gdy papcio przyszedł do domu zrobiło mi się żal i spytałem:

— Znowu zawaliłeś?

— Papcio okropnie się rozgniewał, dał mi klapsa i wypędził do kuchni, a mama powiedziała, że tacy mali chłopcy jak ja, nie powinni się do wszystkiego mieszać. Lepiej trzymać język za zębami. To dziwne, tak jakbym go mógł gdzie indziej trzymać!

W kuchni nie było nikogo, zacząłem czytać elementar, potem przyszedł sąsiad, staruszek zgarbiony jak krzesło.

— No jak, orle — zapytał — nie wypędzili jeszcze tego papcia? — A właśnie, że nie, on tylko „zawalił”!

Staruszek zaczął się śmiać, omalże nie wypadły mu sztućki z rąk. Kiedy je umieszczył, powiedział, że przynajmniej ze mną rozmawiać. Gdy jestem bardzo rozgadany i dowcipny. Chciałem coś

jeszcze opowiedzieć, ale wezwała mama i zabrała mnie do pokoju. Papcio leżał na kanapie i przykrył twarz gazetą sportową, ale nie spał, tylko wciąż uragał Chrapkowskiemu. Mama zaczęła go prosić, żeby się nie przejmował, bo to wszystko wpływa na jakieś naczynie, które prowadzi do serca i jeżeli choć trochę je nadwężą, to w ogóle już nie trzeba będzie żadnej pracy, ale papcio powiedział, że on się nie przejmuje, tylko myśli jak zgnębić ostatecznie tego intryganta Chrapkowskiego.

Tak rozmawiali rodzice do wieczora, aż przyszli goście. Ja wiedziałem, że przyjdą, bo mama mówi, że goście zawsze przychodzą w najbardziej „nieodpowiednim momencie”. Zawsze przychodzą gdy mama leży z termoforem, gdy sklepy już zamknięte i nie można kupić ciasta albo cukierków. Przychodzą, gdy wszyscy wybierają się do kina i bilety marnują się.

Goście byli weseli i cały czas żartowali i mówili, że mama dobrze wygląda, a papcio tak odmłodniał, że pozostaje mu tylko grać w hokeja. Mama westchnęła, że pewno kupi mu teraz tyżwy, że będzie mieć dużo czasu. Potem jeden z gości spytał, czy papcio ma pracę, a papcio nic nie odpowiedział tylko kiwał głową i pociągał nosem.

Od tego dnia papcio stracił na humorze, nie bawił się ze mną w chowanego, i nie pytał, gdy wracałem ze szkoły:

— Jak idzie, Wastukow? Mam nadzieję, że niczym nie zasmuciliś ministerstwa oświaty? — i jeżeli nie zasmucili, dawał mi cukierka.

Teraz papcio dużo spał, czytał gazety sportowe i słuchał radia. Mama namawiała, aby papcio poduczył się czego, to może lepszą pracę dostanie, ale papcio odpowiadał, że pluje na wszelkie studia. Od tego nie mądrzeje się, a tylko głupieje. Ale mama znacząco popatrzyła na niego, więc od-

razu zahamował i powiedział, że żartuje.

Po dwóch dniach papcio przyszedł i powiedział, że chce mu dać nową pracę.

— Czy coś rzeczywiście dobrego — spytała mama. Jak będziesz pisał?

— Równo.

— Lepiej by było na ukos.

— I bez Ciebie wiem, że lepiej, ale na ukos nie pozwalają.

— Dlaczego.

— Nie dowierzają.

— Ależ tyle lat pisałeś na ukos!

— To samo im mówiłem, ale się nie zgadzają.

— A ty się zgodziłeś.

— Jeszcze by też...

— Od tego czasu rozmawiano tylko o tym, czy lepiej pisać na ukos, czy prosto. Ja też zacząłem stopniowo pisać na ukos w zeszytach, i dostałem dwójkę, a papcio zobaczył dwójkę i zaczął krzyżeć, że jestem hultaj i że nie trzeba pisać na ukos, lecz prosto. I zrozum tu człowieku! Gdy rodzice poszli do kina, poszedłem do kuchni do staruszka sąsiada. Ucieszył się i spytał co u mnie słychać i czy papcio ma pracę.

— Ma, ale pisać tam trzeba prosto.

— Jak to prosto?

— A tak.

— Hmm... A papcio Twój nie zgadza się?

— Nie, on przyzwyczaił się na ukos.

— A jemu nie dają?

— Nie dają.

Staruszek zaczął się tak śmiać, aż się zgiął w kółko.

— Och, och, ma Twój papcio gust.

— A co znaczy na ukos?

— Na ukos, znaczy, młodzieńcze, pisać na rogu piśma.

Rozumiesz? Chce być kierownikiem Twój papcio, a jemu nie pozwalają. Nie bardzo wykształcony ten Twój papcio. Zrozumiałeś?

— Nic nie zrozumiałem — trudno zrozumieć dorosłych, lepiej ich o nic nie pytać.

Papcio odpoczął trochę i zaczął pracować, ale teraz pisze prosto tak jak ja.

S. Szatrow

oprac. z rosyjskiego HB

O przyszłych OBIEKTACH SPORTOWYCH

Punktem zwrotnym w historii budownictwa sportowego w Polsce było powzięcie uchwały przez Prezydium Rządu o trybie planowej rozbudowy urządzeń sportowych. Uchwalała ściśle precyzyjne prawa i obowiązki GKKF i KKF, przez co wyklucza możliwość bezplanowej, samowolnej działalności w dziedzinie inwestycyjnej.

Wiadome jest, że początkowo bezplanowa polityka w budownictwie sportowym doprowadziła do tego, że jedne województwa mają nadmierną ilość urządzeń, podczas gdy inne — a w tej liczbie i nasze rzeszowskie — nie posiadają gotąd najbardziej elementarnych urządzeń sportowych, jak stadiony z kompletnym wyposażeniem, kryte pływalnie, czy sale gimnastyczne-sportowe.

Wprowadzie w ostatnich latach nieco zmieniło się pod tym względem w naszym województwie, ale jest to przysłowiowa kropla w morzu w porównaniu ze stale rosnącymi potrzebami rzeszowskiego sportu.

Przykre dla działaczy sportowych województwa rzeszowskiego było to, że w hierarchii potrzeb ich zadania — żądania sportowców województwa nie gwałtownie zaniedbanego — nie były brane pod uwagę w pierwszej kolejności.

Ale dość tych rozważań, nad tym co było, gdyż nieważniwie zainteresujemy wszystkich to, co w województwie zbudujemy dla naszych sportowców.

W tym celu zwróciliśmy się

do inspektora inwestycji WKKF Rzeszów tow. Gromka.

Jakie nowe obiekty sportowe powstaną w tym roku?

A wiec w roku 1956 wybudujemy boiska sportowe z pełnym wyposażeniem, z urządzeniami do lekkoatletyki, płyta główna, boiskami małymi do gier sportowych. Takie urządzenia otrzymają sportowcy Przecławia (pow. Mielec), Władca (pow. Brzozów) i Zagórze (pow. Sanok).

Czy na tym koniec z budownictwem sportowym?

Przeciwnie. Z robót rozpoczętych w latach ubiegłych, kontynuować będziemy wykonanie pawilonu sportowego na stadionie Resovil, oraz pawilonu przy pływalni tego samego koła.

Ponadto w roku bieżącym ukończona zostanie całkowicie amfiteatralna widownia oraz elewacja pawilonu na stadionie Stali Rzeszów.

W Przemysłu przystąpimy do wykonania (wreszcie — przyp. red.) stadionu Polonii. A wiec wybudowana zostanie widownia na 3.000 osób, budynek sportowy, bieżnia lekkoatletyczna. Płyta główna jest już usytuowana.

Stadion ten chcemy już w tym roku oddać do użytku sportowców przemyskich.

W oparciu o wytyczne uchwały przystępujemy do realizacji planu budownictwa, na który składa się w pierwszym rzędzie budowa urządzeń

sportowych w miastach, budowa podstawowych urządzeń sportowych dla zdobywania odznaki SPO na wsi. Liczymy ponadto na masową budowę najprostszyc urządzeń tzw. siłami społecznymi.

Dlatego też zamierzenia naszego WKKF idą w tym kierunku, by w planie 5-letnim wybudować boiska powiatowe. Będą to małe stadiony z kompletnym wyposażeniem.

A teraz coś atrakcyjnego

Sportowcy Rzeszowa otrzymają krytą pływalnię z salą gimnastyczną. Będzie to obiekt zbudowany przy ul. Langiewicza w Rzeszowie.

...coś dla hokeistów i narciarzy

W planie 5-letnim wybudowane zostanie w Rzeszowie sztuczne lodowisko wraz z salą gimnastyczną - sportową. Tak więc hokeiści nie będą uzależnieni od kaprysów pogody i już w pierwszych miesiącach jesiennych będą mogli rozpocząć zaprawę na sztucznym lodowisku.

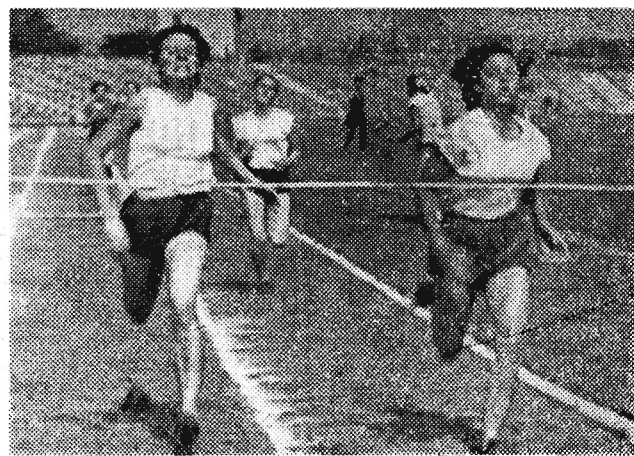
Dla sympatyków białego szaleństwa przewidujemy — w Rzeszowie skoczni narciarską, a w jednej z miejscowości Podkarpacia główny ośrodek sportów zimowych. W ośrodku takim wybudowany zostanie pawilon — coś w rodzaju domu turystycznego — lodowisko, skocznia, tor bobslejowy i saneczkarski oraz trasa slalomowa.

I jeszcze jedno na zakończenie. Już w tym roku przystępujemy do generalnego remontu stadionu przy ul. Langiewicza w Rzeszowie.

By dopełnić te plany budownictwa sportowego chcę dodać — mówi tow. Gromek, że w Stalowej Woli powstaje piękny pałac sportowy, a Stal Rzeszów z chwila — gdy „ruszą lody” przystępuje do budowy toru żużlowego o nawierzchni granitowej ze stałą betonową płytą startową.

O przygotowaniach obiektów sportowych do nowego sezonu pomówimy innym razem, gdyż ten temat wymaga szerszego potraktowania.

Zbigniew Rybak



Zawody lekkoatletyczne na nowowbudowanym stadionie „Stali” w Rzeszowie.

SAUDADE

„SAUDADE”

Str. 231

— Tylko nie opuszczajcie mnie! — zawołał całym głosem Drabecki, i wypuścił z rąk siekiere, która cicho opadła na gęsty mech obrastający klode. — Książę superiorze, tak jakem powiedział: wszystko dla walki z bolszewizmem, wszystko! Ale nie opuszczajcie mnie, chcę jechać do Kurytyby, być wolnym człowiekiem, nie chcę ciągnąć całe życie łańcucha mierniczego po lasach. Nie chcę zdychać w puszczy, ja chcę na ulicę Quinze. Ja chcę na ulicę Quinze!

— Rób, jak chcesz, mój synu... Książę superior stał obok, aż w oczach ciemniało od ciemnej satanny. „Dopomożemy, będziemy ludzi wysyłać... chleba ci nie zabraknie. Ale kościół i plebsnia na Canta Gallo...”

— Będzie kościół, będzie plebsnia, będą wierni... — Aaa — odwrócił się znikający gdzieś w głąb lasu superior — wtedy, panie Antoni, pogadamy...

Głos dochodził z dala czysty, przerażająco dźwięczny i mocny, ale sylwetka w ciemnej satannie rozplynęła się, wsiąkała w zielone tło... Na rozpalone czoło Drabeckiego wystąpiły zimne krople potu, spływały na policzki i drobnymi strumyczkami toczyły się po szyi. Jedna z kropelek płynących głęboką brudną dzielną na dwie części czoło, zawisła u czubka nosa, powodując nieznośne, bolesne wprost swędzenie. Drabecki machinalnie chwycił się za nos i ocknął nagle. Zapadł zmierzch. Mierniczy zerwał się, chwile szukał siekiery. Przypomniał sobie, po co tu przyszedł. Zawrócił, potykając się o wystające kłaczka. U skraju puszczy naciął brakatingi, pracował zaciekle. Wyprostował się, gdy było już zupełnie ciemno. Ruszył w stronę domu, rzucił naręcz gałęzi koło płota. W izbie mieszkalnej paliła się lampa. Jej spokojne światło i sylwetka krzątającej się Krystyny napędziły Drabeckiego uczuciem bezpieczeństwa. Otarł pot z czoła. „Jakoś to będzie...”. Spoirzał w granatowe niebo. „Już po wszystkim. Teraz tylko zimna krew, spokój. Co mi mogą zarzucić?”

Trzasnął drzwiami wchodząc do domu. Krystyna ani drgnęła. Chłopcy uciekli w kącie izby.

Str. 232

EUGENIUSZ GRUDA

— Daj mi flaszkę wódki, byle prędzej. Muszę jechać.

— Po nocy? Człowieku! Zaczekaj do rana...

— Nie mędrkuj, dawaj wódkę. Raz dwa!

Wyciągnął z kąta synów i uściśnął ich mocno, gwałtownie, dzieci z przerażeniem odskoczyły od ojca. Przez cały dzień drżały ze strachu przed zmianami humorami Drabeckiego. Ucieszyły się na krótko, słysząc że zapowiada wyjazd, ale już po chwili wiedziały, że nie jedzie na długo: nie brał z sobą zwykłej torby i nie stroił się, nie czyścił i nie golił przedtem, widać gdzieś w pobliżu, w sąsiedztwo...

Drabecki pocałował drogą na Guarapuawę.

6

Prześliczna Praia Botafogo ciągnie się wzdłuż jednego z łukowatych wcięć zatoki Guanabara, między Morro da Viuva (Wzgórzem Wdowim) a Urką. Plaża, którą obramują kamienne bloki i broni murywana bariera w wietrzne, burzliwe dni atakowana jest przez wysokie fale oceanu. Przechodnie i pojazdy mechaniczne jadące asfaltową szosą, zraszane są wówczas przez słone kropelki rozbrzyziwanej fali. W tym spokojnym zakątku Rio de Janeiro miał swoją siedzibę pan poseł RP, hrabia Orłowski. Wynajął jednopiętrowy pałacyk, nie dorównujący wielkością jego pańskiej rezydencji w Starym Kraju, ale dystansujący go ilością ozdób, wieżyczek, gipsowych posazków, ornamentyki zdobiącej okna i drzwi. Ten i ów spośród gości pana posła krzywił się lekko na brak smaku architekta, hrabia zachwalał jednak urok otoczenia, wskazywał z satysfakcją na park oświetlający bogactwem palm, róż, peonii, lrysów, azalii i goździków, różnorodnością gatunków kaktusów. Część ogrodu została wyodrębniona staraniem hrabiego: założony tu hodowle orchidei. W tym celu zbudowano olbrzymią pergolę w której zawieszono były w koszykach z deszczulek storczyki, a każdy z nich opłatał korzeniami drzewiastą paproć.

— Pan hrabia — odezwał się Gawroński — faworyzuje te piękne pasyżyty... ale jednocześnie skazuje je pan na krótkotrwałą egzystencję...

— Krótkotrwałą? Przeżyja mnie i pana.

Dyrektor Urzędu Emigracyjnego zatrzymał się

„SAUDADE”

Str. 233

przed wspaniałym okazem jaskrawo purpurowej orchidei o głębokim kielichu.

— Jakże to? Przecież czytałem gdzieś, że storczyk czerpie soki z drzew, na których wyrasta. A tu nie widzę żadnej pożywki. Te suche deszczulki i kawałek paproci nie może ich przecie żywić.

— Na szczęście, drogi panie dyrektorze — przerwał mu z zabawną powagą Orłowski — w zakresie obowiązków urzędnika Urzędu Emigracyjnego nie wchodzi znajomość egzotycznej flory w krajach objętych emigracją... Miałby się pan z pyszną. Storczyki to rośliny najbardziej eteryczne, za całe żywienie wystarcza im woda i powietrze. Coś niecoś wyciągają także z paproci otoczonej grzybnia, bo bez tego korzenie by zamaryły... Z orchidea jak z piękną kobietą, żyje własną pieknością i zachwytem otoczenia...

— Kto by pomyślał, że tak małym kosztem można mieć rzecz tak wyjątkową jak ta pergola?

— No, koszt nie jest mały. Egzemplarze rzadkie, jakie pan tu widzi, są dość drogie, należy je tropić, sprowadzać, znać się na tym i tak dalej... To bardziej skomplikowane niż filatelistyka. Moje storczyki rosły tu od dwóch lat. Poza ocienieniem, jakie daje im ta pergola, (słońca panicznie się boją) nic z ręki ludzkiej nie otrzymują. Nie krzyczą, że mają mało ziemi, jak nasi chłopcy polscy. Ach, gdyby się oni zadowolili kawałkiem paproci, o ileż łatwiejsze miałibyśmy życie.

— Ale ja utraciłbym stanowisko — zaśmiał się Gawroński — nie zwiedziłbym tej cudownej pergoli i tej fantastycznie pięknej Brazylii...

— Fantastycznie pięknej... Ach, panie dyrektorze, trzeba znać tak zwany interior tego kraju, aby móc coś o nim powiedzieć. Nie spodziewałem się, że i tu jest niedza. I to jaka! Skondensowana, jak piękno tej ziemi. Piękno jej, to zresztą także rzecz względna. Wie pan, co mówią przysłowiowo Brazylijanie? Ze w ich ojczyźnie „kwiaty są bez woni, kobiety bez wdzięku, mężczyźni bez honoru”.

— Oczywiście prowokują w ten sposób komplemety.

— Może i nie. Kobiety są naprawdę mało ciekawe.

(C. d. n.)